GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 40. — W Sobotę dnia 16. Lutego 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 12. Lutego.

N. Pan raczył panującemu Xięciu Brunświckiemu dać order Orła Czarnego.

Akademia Królewska nauk obrała Pana Konstantyna Oeconomus w Petersburgu (autora dzieła o pokrewieństwie słowiańsko-rossyjskiego języka z greckim, i o prawdziwéj wymowie greckiego języka) korrespondentem swoim dla klassy filozoficzno-historycznéj.

Z dnia 13. Lutego.

N. Pan raczył najmiłościwiéj przełożonego nad biórem, Wieruszewskiego, przy Dyrekcyi prowincyonalnéj poborów w Poznaniu, mianować Radzcą poborów.

Przybył tu: J. K. M. Xiążę Cambridge z Hanoweru.

Wyjechał: Rezydent przy wolném mieście Krakowie, Tajny Radzca Regencyjny, Forkenbeck, do Krakowa.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 9. Lutego.

Korrespondent Warszawski Niemiecki z d. 4. Lutego umieścił co następuje:

Słowo o amnestyach.
(Dokończenie.)

„W końcu to jeszcze dodać musimy, że chociaż ogólna amnestya zapewnia winnym zupełne przebaczenie i zapomnienie, takowi jednakże bez nadwerężenia amnestyi mogą zawsze pozostawać pod szczególnym dozorem policyjnym. Jest to środek przezorności, którego każdy ojciec familii używa względem członków rodziny, którzy raz pobłądzili, chociażby im nawet winę ich darował.

„Tym sposobem poznawszy istotę amnestyi, przyzna każdy, iż wszelkie deklamacye o zachodzącéj sprzeczności między ogólną amnestyą, a równoczesném wygnaniem, albo późniejszém ukaraniem zbrodni prywatnych, lub téż między ostrzejszemi środkami policyjnemi, należą do rzędu niesprawiedliwych obwinień i kłamstwa. Sprawiedliwość i powaga praw niemogą być zniesione przez żadne amenstye, inaczéj byłby rozerwany węzeł łączący budowę państwa; Monarcha zaś tém mniéj mógłby popierać to usiłowanie, że iest środkowym punktem całego towarzystwa, obrońcą prawa i wolności pojedyńczych osób, i ustanowionym przez Boga władzcą porządku, pokoju i sprawiedliwości. Przez takową zaś amnestyą, jak sobie tłómaczą i drugim objaśniają nieprzyjaciele porządku publicznego, przez ową bezwarunkową amnestyą, która każdemu winne-

mu nietylko przebacza wszelkie przewinienia (tak publiczne, jak prywatne), ale jeszcze winnym współobywatelom nadaje korzyść przed niewinnymi, przez taką amnestyą ustawy sprawiedliwości i świętość przepisów w niwecz zostałyby obrócone. Zresztą, zadziwia nas niemało, że pisma karolistowskie na prowincyi wychodzące, z równą zaciętością powstają przeciw amnestyi hiszpańskiéj, dla tego, że sprzyja liberalistom, jak liberaliści francuzcy niewiele wprzódy powstawali przeciw innéj amnestyi, która skazała na wygnanie Klubistów z nimi spokrewnionych. Faktum to dowodzi nanowo, jak pisma francuzkie namiętnościom kierować się dają i jak w zaślepieniu swém, wbrew najprościejszym i pierwszym zasadom politycznym, na których państwa europejskie od wieków istnieją, chwytają się którychbądź środków, jakie im tylko użytecznemi być się zdają."

Rossya.

Z Petersburga, d. 23. Stycz. (4. Lutego.)

Przez rozkazy dzienne Cesarskie przyjęci zostają do służby: 19. b. m. byłych wojsk polskich Gen. dywizyi Maletski w stopniu Gen.-Porucznika, i zostawać ma w korpusie Inżynierów; — 20go, tychże wojsk Sztabs-Kapitan Węgłowski, do artyleryi, i zostawać ma przy arsenale Brańskim.

Ukazy Cesarskie.

Do Najśw. Synodu, d. 6. Grudnia. — „Po znalezieniu i uroczystém wystawieniu relikwii ŚŚ. Woroneżskiego Biskupa Mitrofana, zwracając Monarszą uwagę na zasługi tamecznego Biskupa Antoniego, uznaliśmy za przyzwoite dać temu następcy dowód szczególnéj łaski Naszéj podnosząc go do stopnia Arcybiskupa i zostawując nadal téż dyecezyą w jego zarządzie."

Do Rządzącego Senatu, d. 20. Grudnia. — „Zważywszy przedstawienie Głównozarządzającego pocztowym Departamentem o zostających w różnych obowiązkach wydziału poczt osobach, do stanu byłéj szlachty należących, i, zastósowawszy podawane przez niego środki do celu i ducha wydanych ustaw, Rozkazujemy: 1) ludzi tego stanu, zostających w obowiązkach postylijonów-podoficerów, postylijonów, stróżów i dozorców stacyi pocztowych, którzy dotąd jeszcze niemają prawnego zatwierdzenia na rodowitość szlachecką, nie zmuszając do zapisywania się na mocy ukazu 19. Października 1831. do ustanowionych poddziałów, pozostawić w służbie, z zastrzeżeniem, iżby oni, w moc zdania Rady państwa 29. Listopada 1828 r., obowiązali się wysłużyć w wydziale pocztowym lat 20, licząc w to i czas, jaki już dotąd wybyli; tudzież iżby dzieci ich płci męzkiéj należały do wydziału pocztowego; 2) tych, którzy nie przyjmą takowego na lat 20 zobowiązania, uwolnić z wydziału poczt i poddać pod ogólne prawidła ukazu 19. Października; 3) Jeżeli ktokolwiek z liczby pozostałych na téj zasadzie w wydziale poczt, w czasie późniejszym, na mocy złożonych dowodów, uzyszcze prawne zatwierdzenie szlacheckiéj rodowitości, taki będzie się już liczył w służbie z prawami szlacheckiemi, będzie uwolnionym od zobowiązania na 20 lat służby i dzieci jego nie należą do wydziału poczt; 4) tych, którzy zobowiązali się na lat 20 i niedowiedli swego szlachectwa, jeżeli będą prosili o uwolnienie przed zakresem, odséłać właściwym porządkiem do rządów gubernialnych, na cel zapisania do spisu podatkowego; lecz dzieci płci męzkiéj, przedtém narodzonych, im nie zwracać; 5) mianujących się szlachtą, którzy, za świadectwami marszałków lub deputacyi wywodowych, przyjętymi byli do różnych urzędów pocztowych za sług kancellaryjskich, również pozostawić w służbie w teraźniejszych ich stopniach; zwierzchność zaś pocztowa urządzi się względem nich stósownie do Ukazu Naszego z d. 30. Grudnia 1831. Rządz. Senat nieomieszka uczynić ku wykonaniu niniejszego należytych rozporządzeń."

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 16. Stycznia.

Dnia 9. b. m. powrócił tu pierwszy Minister i polubieniec Sułtana Achmed Fewzi Basza, który był wysłany do obozu Wielkiego Wezyra.

Hetman czyli naczelnik cywilny narodu greckiego, Pan Stephanaki Vogorides, został mianowany Xięciem wyspy Samos, i w tém znaczeniu otrzymał tu d. 31. Grudnia zwykły ubiór honorowy.

Niemcy.

Z nad dolnéj Elby, d. 9. Lutego.

(*Z Gaz. Hamb.*) — Listy prywatne z Petersburga donoszą, że choroba Influenza, Grippe, objawiająca się przez ból gardła, głowy i zupełne osłabienie członków, tam okropnie grasuje. Przeszło 100,000 ludzi równocześnie zasłabło; niema rękodzielni, w któréjby trzecia część robotników niebyła chorą. 30 kupców znakomitych w przeszłym tygodniu w skutek pomoru niebyło przytomnych na giełdzie i wszystkie miejsca rozrywek stoją pustkami. Gorzéj jeszcze sroży się ta choroba w Moskwie, gdzie 160 000 ludzi na nię zapadło, i wszystkie teatra pozamykano.

Belgia.

Z Bruxelli, dnia 6. Lutego.

Zaledwo tu usłyszano, że w Paryżu redaktorów gazet do politycznych pojedynków przymuszają, gdy naturalnie natychmiast poczyta-

no za powinność, naśladować ten zwyczaj paryzki; jeśli zaś wykonanie mniéj kawalerskie, przypisać to należy różności zwyczajów i obyczajów. W jednéj z pomniejszych gazet tutejszych, w Knoute, zamieszczono dowcipne ale uszczypliwe uwagi nad Generałem Niellon, co niektóre osoby, a pomiędzy tymi dawniejszego Adjutanta Generała spowodowało do tego, że się na redaktora gazety téj, Pana Culhot, przy wyjściu z teatru zasadziły, jego naprzód skarciły słowy a potém go tęgo kijmi wybiły. Pospólstwo już się zaczęło zgromadzać w zamiarze, jak się zdawało, aby dopomodz mocniejszym, gdy patrul dość wcześnie przybywszy Pana Culhot oswobodził i aby go ochronić od skrzywdzenia na odwach zaprowadził. — W Paryżu więc pistolety, a w Bruxelli kij zajmują miejsce cenzury od osobistych zelżeń ochraniającéj.

Francya.

Z Paryża, dnia 4. Lutego.

Zatargi i kłótnie między Legitymistami i Republikanami i skutki pojedynku między Panami Roux-Laborie i Carret stanowią dotąd główny przedmiot, którym gazety się zajmują. Nouvelliste donosi, że rząd poczty wojsk porozstawiał przed biórami dzienników stroniczących i innych użył środków, aby dalszym pojedynkom zapobiedz. Panów Wojciecha de Berthier i de Montmert, stojących na czele Republikanów do pojedynku gotowych, przyaresztowano i 14 wydano rozkazów aresztu przeciw Legitymistom. Pana de Calvimont, jednego z redaktorów gazety Revenant, którego policya także przytrzymać chciała, niemożna było znaleźć, zabrała jednak wszystkie w biórze jego się znajdujące papiery, tak dalece, że numer gazety jego na wpół próżny dzisiaj wyszedł i przez kilka dni wcale dziennik ten wydawanym niebędzie. Sekundanci Pana Carrel, d'Hervas i Gregoire, wyzwali byli obydwóch sekundantów Pana Roux-Laborie, A. Berthier i Anne, którzy jednak wyzwania przyjąć niemogli, kiedy rozkazy aresztu przeciw nim wydano. Rozkaz aresztu Pana Roux Laborie ma mimo niebezpiecznéj w pojedynku odniesionéj rany jednak być na nim wykonany. Z gazet stolicy niewynika, żeby przeciw Republikanom podobne środki srogie miały być przedsięwzięte. Tribune dzisiejsza donosi, że się w biórze jéj 600 Republikanów, członków towarzystwa „Pomagaj sobie, a Bóg ci pomoże" i „towarzystwa przyjaciół praw ludu" zgłosiło do pojedynkowania się z Legitymistami. — W stanie choroby Pana Carrel żadna dotychczas niezaszła odmiana; wielu Deputowanych, między tymi też Gen. Lafayette odwiedziło rannego.

Podobne wyzwania na pojedynek w Lugdunie i Rouen nastąpiły. Kuryer, gazeta ministeryalna, w pierwszém mieście wychodząca, donosi, iż 4 Legitymiści przyszedłszy do bióra jéj domagali się od Redaktora zdania sprawy względem jednego artykułu o Xiężnie Berry. Redaktor, przyjąwszy wyzwanie, stawił się nazajutrz na plac walki, ale rzecz cała na niczém się skończyła, kiedy przeciwnicy Karoliści na warunki sobie podane przystać niechcieli.

Gazety ministeryalne ciągle rzucają pociski na partyą Karolistów, a tą razą przyłączył się też do nich Dziennik Sporów, obwiniając owo stronnictwo o słabość i lekkomyślną swawolę. Gazety oppozycyjne oświadczają mimo to, iż nieczują się być obowiązane Ministrom, że się tą razą za ich stronnictwem ujęli i na partyą Karolistów w swoich dziennikach powstają; bo wina wszelka jednak na rząd jedynie spada, który przez niedołężność i pobłażanie ku stronnikom dawniejszéj dynastvi i przez przygnębienie mężów Lipcowych Karolistów tak uczynił śmiałymi. Konstytucyonista i Temps głośno się skarzą na Ministeryum, żądając, aby zmiana w niém nastąpiła i Xiężnę Berry przed Sąd stawiono. „Żadne juste milieu, głosi Temps, albo rewolucya, albo restauracya, albo mężowie Ministeryum Polignaca, albo mężowie Lipcowi. Obierajcie jedno z dwojga, a niedajcie dłużéj potrwać stanowi, który siły kraju wycieńcza." — Kuryer francuzki jest tego zdania, że partya patryotyczna uniesienia, pomiędzy nią się objawiającego, trwonić niepowinna w bezowocnych pojedynkach, lecz go użyć do tworzenia stałego i mocnego stowarzyszenia. — Najwybitniéj jednak tłómaczy się Tribune: „Towarzystwo przyjaciół praw ludu, owa straż przednia mężów narodu, która w znajomości praw przez rewolucyą nabytych największe uczyniła postępy, zgłosiło się w biórze redakcyi naszéj i jest gotowe, w liczbie 4000, w oddziałach po 20 ludzi, wystąpić naprzeciw wyzywającéj partyi, z niezachwianém postanowieniem, pogruchotać ją i wytępić, skoro się niecofnie do stanowiska w Lipcu r. 1830. przez nię zajętego."

Dziennik pewien ministeryalny donosi, iż wydano rozkaz przyaresztowania wszystkich wyzywaczy i świadków; jakoż agenci policyi wszędzie czynnie się krzątają i liczne patrule przeciągają ulice miasta, wszystko w celu zapobieżenia pojedynkom.

Z dnia 5. Lutego.

W Messager dzisiejszym czytamy: „Cośmy o zmianie Ministeryalnéj powiedzieli, po-

twierdza się. Mówią dzisiaj dużo o przeistoczeniu gabinetu. Złożą go w duchu rewolucyi lipcowéj. Przypisać to należy już to obradom o finansach, już to pojedynkom, które się w tych dniach wydarzyły. Wczoraj wieczorem już 7 tek porozdzielano; pozostała jeszcze osma, dla któréj nikogo jeszcze nieobrano. Dzisiaj wieczorem dowiemy się zapewne z pewnością o zachodzących zmianach. Mówią o Panu Decazes; wszakże miał on oświadczyć, iż tylko pod tym warunkiem wstąpi do Ministeryum, kiedy na czele onego postawionym będzie." — W dodatku wyraża taż gazeta: Słychać, że posiedzenia teraźniejsze mają być bardzo skrócone, zaś przed rozpoczęciem przyszłych nastąpi zmiana w gabinecie, w skutek któréj Panowie Broglie i Thiers zostaną wyłączeni.

Rozmaite wiadomości.

Z Berlina. — Stósownie do postanowienia Najwyższego, umieszczonego w Numerze pierwszym Zbioru Praw, dotyczącego się palenia tytuniu na miejscach publicznych po miastach, upoważniają się władze policyjne miejscowe do zabronienia palenia tytuniu niezagrażającego niebezpieczeństwem pożaru, jeśliby stąd nieprzyjemność jaka dla publiczności powstać mogła, na pewnych placach, promenadach i ulicach, jako téż i w całych obrębach miasta, pod zagrożeniem kary pieniężnéj na korzyść Kassy Ubogich, od 10 sgr. aż do 1 Tal., które to zabronienie wszelako też władze przez tablice ostrzegające albo innym jakim sposobem ogłosić powinny. Dla miast stółecznych Berlina i Potsdamu dawniejsze urządzenia mają być zachowane.

Gazeta Niemiecka „*die Modenzeitung*" piękny robi komplement damom, powiadając, iż to dziwném jest, ale udowodnioném faktum, że najdziksze, najdrapieżniejsze i najzłośliwsze zwierzęta kobietom nic złego nie czynią. Niedźwiedzie w Kamszatce idą za kobietami, szukającemi owoców w lasach (?), a choć złośliwéj natury, nierzucając się na nie przestają na tém tylko, że im te owoce odbierają.

Gdy Wilberforsa w Jorku obrano członkiem Parlamentu, mnóstwo ludzi towarzyszyło córce jego niezamężnéj aż do domu ojca wśród okrzyków: „Miss Wilberforce for ever" (for ever na zawsze, w angielskim używa się zamiast „niech żyje!"). Panna Wilberforce stanąwszy przy drzwiach obróciła się nareszcie i do otaczających ją te słowa wyrzekła: „Zmiłujcie się Panowie, tylko nie for ever Panna (Miss) Wilberforce!"

W *Nord-American-Advertisser* ogłosił bogaty Amerykanin, Erich Werner, że rękę swoję i majątek ofiaruje téj damie, która w dziele z 24 śpiewów złożoném najlepiéj niepodległość Ameryki opiewać potrafi. Nagroda za lat dziesięć w biorze téj gazety w Nowym Jorku zostanie przyznaną. Świetne więc widoki dla poetek!

Na 51,431,545 mieszkańcach, których według ostatniego popisu liczy Francya, 22,251,545 zajmuje się rólnictwem; 4,300,000 robotami mechanicznemi, a 5,000,000 pracami administracyjnemi, naukami, sztukami wyzwolonemi, lub żyje z własnych dochodów. Tak więc Francya niezaprzestała być krajem rólniczym, gdy przeszło $\frac{1}{3}$ jéj mieszkańców bawi się około roli. Pomimo tego na 53 milionach hektarów całéj powierzchni tego państwa, 4,840,000 jest jeszcze w zaroślach, bagnach lub trzęsawiskach, które z czasem, przy ciągłych zabiegach właścicieli, stawszy się płodnemi, pomnożą bogactwo z roli jeszcze o $\frac{1}{11}$.